PRENUMERATA:
rocznie . . . . K. 8·—
półrocznie . . . K. 4·—
kwartalnie . . . K. 2·—
numer pojed. 40 h.

Cena inseratów jednorazowo:
cała str. . . . . K. 32·—
1/2 „ . . . . K. 16·—
1/4 „ . . . . K. 8·—
1/8 „ . . . . K. 4·—
Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.
Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGLĄD POCZTOWY

NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.
Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
Kraków, fach pocztowy.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.
Rękopisów się nie zwraca.
Anonimy nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej i lwowskiej grupy Centr. Związku otrzymują „Przegląd poczt.“ bezpłatnie.

Nr. 13. **Kraków, dnia 1 lipca 1912.** **Rok III.**

Z parlamentu.

Z okazyi pragmatyki służbowej posłowie mieli sposobność poinformować się wyczerpująco z jednej strony o życzeniach i zażaleniach urzędnictwa, z drugiej strony wypowiedzieć się o niedomaganiach projektu pragmatyki.

Starcia, często pełnego temperamentu i jednomyślnego stanowiska przynajmniej tyle zdziałały, że projekt pragmatyki przybrał nieco inną możliwą do przyjęcia formę, a nie taką, jaką rząd sobie zakreślił.

W szczególności poseł Glöckel zasługuje na podziękowanie urzędników za to, że w obronie praw urzędniczych poświęcał się jak najgoręcej.

Wniosek jego przez Izbę przyjęty stał się jak wiadomo przeszkodą do sankcyi rzekomo — jak mówią kasztaniarze — dlatego że pochodził od socjalnych demokratów, w rzeczywistości zaś dlatego że w Austryi urzędników chcą zestawić z resztą obywateli tylko pod względem obowiązków, a nie praw.

Nie brakło kuriosów zapatrywań które bodaj częściowo tu nadmienić pragniemy.

I tak poseł hr. Lasocki ludowiec (o Boże zmiłuj się!) obawiał się okropnie, że w przyszłości każdy urzędnik i sługa państwowy będzie chciał kandydować i dla tego rząd powinien paragraf, dający urlop urzędnikom kandydującym zupełnie wyeliminować.

A więc troszcz się panie hrabio ludowy.

Możliwe że w przyszłości w Galicyi będzie kandydować więcej urzędników aniżeli dawniej, ale tylko dla tego, bo doszli do przekonania, że interesy ich, zastępywane przez wybieranych dotychczas „ludowych“ reprezentantów, różnych grafów i ritterów von, nie są zastępowane w takiej mierze, jakby to być powinno, a wprost szkodliwie przez tych „lodowatych“ umysłowo stapińszczyków, którzy „zaszczytny“ obowiązek posłowania ograniczają do podejmowania dyet poselskich, a który to „zaszczyt“, takiego „posłowania“ zawdzięczają przedewszystkiem rozsianej po prowincyi „urzędnikacyi“ — Stanowisko to omówimy osobno obszernie w najbliższym numerze.

Jak Kolegom wiadomo 3-go maja b. r. uchwaliła Izba wniosek komisyi dla spraw urzędniczych: „Zniesienie stanu oficyantów“.

Mielibyśmy więc wyjaśnioną sytuacyę, gdyby — tak, gdyby owego „gdyby“ nie było. Rząd oświadczył wówczas w dyskusyi, że nie może wniosku tego wykonać, jest skłonny natomiast polepszyć byt oficyantów poczt. kwotą $1^1/_2$ miliona koron. Nie wyjaśnił rząd jednak bliżej kiedy i w jaki sposób zamierza byt ten poprawić.

Dowiedzieliśmy się z innej strony że Sekcya III jest skłonną akceptować wniosek Buřivala, jednak z tą odmianą że adjunkci posiadający 10 lat służby dostaną pobory XI rangi w górę.

Przeciętne polepszenie przedstawiłoby się u adjunktów posiadających 10 lat służby.

W VI	klasie starszeństwa	podwyżka o	558 K.
VII	„	„	„ 650 „
VIII	„	„	„ 1070 „
IX	„	„	„ 1070 „
X	„	„	„ 1070 „
XI	„	„	„ 1244 „
XII	„	„	„ 1444 „

Koszta takiej regulacyi wyniosłyby 764.130 kor.

W uznaniu konferencyi delegatów z 14 grudnia 1911 r. i w rozważeniu, że regulacją taką na razie przynajmniej ulżono by rzeczywiście oficyantom walczącym ze straszną nędzą, obowiązkiem Centrali było starać się posunąć wniosek ten na realne tory.

Do tego nadawał się znakomicie wniosek posła Pachera.

Nadmieniamy że według wniosku Buřivala oficyanci od I—V klasy zyskaliby podwyżkę od 150—250 kor.

Sprawozdanie deputacyi.

We środę 5-go czerwca, deputacya złożona z wiceprezydenta Oleksego i Kindlera, oraz prezesa czesko-słowackiego Związku w Pradze p. Vondracka konferowała ze wszystkimi posłami przywódcami frakcyi parlamentarnych jak również z prezydentem Izby Dr. Sylwestrem. — Wszyscy przywódcy jak również Dr. Sylwester przyrzekli nietylko popierać wniosek Pachera lecz także położyć nacisk na jego wykonanie..

Ponowna deputacya

Centralnego Związku, złożona z kolegów: prezydenta Killera, wiceprezydentów Oleksego, Kin-


KOLEDZY! Jednajcie nowych Członków Organizacyi! Pamiętajcie o Funduszu prasowym! — —


dlera, Żwölfera, Sekretarza Centrali Mansky'ego i prezesa Grupy krakowskiej Lubańskiego zjawiła się dnia 27-go czerwca w parlamencie, konferując ze wszystkimi przywódcami stronnictw. Imieniem Koła Polskiego przyjął deputacyę prezes Koła Dr. Juliusz Leo i zapewnił, że użyje rzeczywiście wpływu by przeszedł w Izbie mały plan finansowy, na którym rząd opiera możliwość przeprowadzenia wniosku Pachera. Prezes Dr. Leo zapewnił dalej, że będzie dziś jeszcze konferował w sprawach naszych z ministrem skarbu i handlu. Imieniem Klubu ruskiego przyjął deputacyę poseł Siengalewicz. Na klub ruski liczyć możemy tak jak na posła Siengalewicza, który jest jedynym posłem z Galicyi szczerze opiekującym się naszemi sprawami i znawcą naszych stosunków. Delegaci wyjaśnili wyczerpująco przewodniczącym Klubów jak niemniej i pojedynczym posłom sytuacyę, t. j. że chodzi o skromną stosunkowo kwotę 700.000 koron.

Deputacya u Ministrów.

Prowadzona przez posłów R. Pachera, Buřivala, Neunteufla, Dra A. Grossa, Dr. Stesłowicza, W. Siengalewicza, Daszyńskiego i Hillebranda, udała się do ministra Skarbu Eks. Zaleskiego, który wyjątkowo i nader życzliwie przyjął deputacyę. Prezydent Killer przedłożył Ekscelencyi Zaleskiemu imieniem Centralnego Związku prośbę o wyasygnowanie Ministerstwu skarbu kwoty stosunkowo nie dużej 700.000 kor., na zrealizowanie nagłego wniosku Pachera, który jako czwarty już wniosek nagły tej samej treści został przez Izbę posłów uchwalony. Kol. Lubański oświadczył Eks. Zaleskiemu, że oczy oficyantów całej Austryi, a w szczególności Galicyi, zwracają się do Jego osoby z wiarą głęboką, że nie odmówi wstawienia w budżet kwoty 700.000 kor. potrzebnej na spełnienie wieloletnich postulatów. Kwota ta rozdzielona na 6 000 kolegów przedstawia na głowę 116 kor. 66 halerzy rocznie, a więc nie jest zbyt wygórowaną, a jednak konieczną na uzupełnienie regulacyi w myśl wniosku Pachera.

Eks. Zaleski wyjaśnił położenie finansowe i w dłuższem przemówieniu omówił wyczerpująco mały plan finansowy, zapewniając, że jeżeli Izba plan ten uchwali, on, który poinformował się bardzo dokładnie o naszych stosunkach, nie będzie się opierał oddaniu tej kwoty do dyspozycyi ministra handlu, o ile tenże odpowiednie wnioski przedstawi, a wtedy jeżeli nie odrazu w całości to, bodaj stopniowo dopniemy zupełnego celu. Audyencya u Eks. Zaleskiego trwała przeszło pół godziny, a zrobiła nader korzystne wrażenie. Posłowie interpelowali ministra Zaleskiego w kwestyi małego planu finansowego, zaznaczając że są upoważnieni przez Swe Stronnictwa do złożenia oświadczenia, iż parlament domaga się zakończenia kwestyi oficyantów pocztowych w myśl wniosku Pachera, koszta na ten cel uchwali i stać będzie na straży sfinansowania tej kwestyi.

Deputacya została pożegnaną zapewnieniem szczerej życzliwości Ministra Skarbu.

Minister handlu Eks. Rössler przyjął deputacyę po południu, bez towarzystwa posłów. Proszącemu o audyencyę dla deputacyi posłowi R. Pacherowi zaznaczył Eks. Rössler, że może przyjąć tylko samych oficyantów, ponieważ stoi na stanowisku, że do władzy swej udawać się powinniśmy wprost i bez pośrednictwa.

Minister Eks. Rössler przyjął deputacyę niemniej życzliwie podaniem ręki każdemu z Członków tejże, a po wysłuchaniu prośby, obejmującej rezultat audyencyi u Eks. Ministra Skarbu Zaleskiego w dłuższem przemówieniu odpowiadał, polemizując z odpowiedziami na pytania zadawane Członkom deputacyi.

Eks. Rössler oświadczył, że daje 3 miliony kor. na wykonanie wniosków komisyi dotyczących wszystkich funkcyonaryuszy zakładu pocztowego. Więcej niema do dyspozycyi, a jeżeli minister finansów da więcej, niezawodnie da się rozszerzyć ramy materyalnego uwzględnienia. Wreszcie z całym naciskiem zaznaczył Eks. Min. Rössler zapatrywanie, że w kwestyach poprawy bytu powinniśmy się udawać przedewszystkiem do swej władzy t. j. do niego, a nie do parlamentu. Podaniem ręki każdemu z członków deputacyi pożegnał Minister deputacyę.

* * *

Jak P. T. Czytelnicy łatwo wykonkludują z powyższych sprawozdań, wszystko co dotyczy moralnej strony jest dla nas pomyślnem. Dziś nie da się jeszcze nic pewnego powiedzieć, od przypuszczeń musimy się wstrzymać, popioły wiary i nadziei, na których apatya rościeliła swe niepodzielne królestwo, rozjarzyć się dadzą tylko czynem!

A więc czynu czekajmy do czynu gotowi!

Lex.

Ogólno austryacki
wiec oficyantów pocztowych

zwołany doraźnie, odbył się we Wiedniu w hotelu Wimberger dnia 7-go czerwca b. r. przy nadzwyczaj licznym udziale przedstawicieli organizacyi pokrewnych a zwłaszcza kolegów z prowincyi. Z powodu pięciodniowej pauzy parlamentu, prawie wszyscy posłowie z prowincyi nie byli w Wiedniu obecni, dlatego ilościowo nie dopisali tak licznie jak na wiecu ostatnim. Mimo to nieobecni posłowie nadesłali listownie i telegraficznie wyrazy sympatyi, zapewniając dobitnie o dalszem swem poparciu oraz o wpływie, którego użyją, by wspólna ich i nasza walka o poprawę bytu oficyantów została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Nadzwyczaj serdecznej treści depeszę nadesłał poseł R. Pacher, wyrażając głęboki żal, że z powodu konferencyi ugodowej w Pradze zmuszony jest być nieobecnym na naszym wiecu.

Wiec nosił szczególne piętno w sobie. We wszystkich przemówieniach przebijał się wyraz konieczności koalicyi z organizacyami pokrewnemi w celu wspólnego działania przynajmniej w tych najważniejszych kwestyach, które dotyczą wspólnych interesów wszystkich funkcyonaryuszy pocztowych. A więc przedewszystkiem by ekonomiczne stosunki sfer pocztowych polepszyć, w szczególności zaś by strzedz idealnej strony, zdobyć się na skuteczną obronę przed systemem „von oben“, który zmierza do tego, by prawa obywatelskie ograniczyć, odebrać prawo wolnego wypowiadania myśli w słowie i piśmie lub podporządkować kontroli władzy.

Wszyscy mowcy ze sfer pocztowych urzędników i służby, jak również posłowie kładli główny nacisk na gwałtowość potrzeby koalicyi, przyczem na przykładach wykazano szkodliwe skutki braku jedności organizacyjnej wszystkich pracowników pocztowych.

Omawiano przejawy pracy parlamentu w kierunku polepszenia bytu funkcyonaryuszy pocztowych wogóle, w szczególności w odniesieniu do nas, o czem w ostatnim numerze przynieśliśmy dokładne streszczenie.

Przemówienia przyjmowane z wielkim aplauzem, przerywane były silnymi wyrazami protestu przeciw obojętności rządu na nędzę urzędniczą, zwłaszcza gdy nadkomisarz policyi i jedyny reprezentant rządu Hussak przerywał kilkakrotnie pełne temperamentu przemówienie posła Hillebranda, lub gdy przedmiotem było stanowisko Sekcyi III, lub ministeryum handlu. Przebieg wiecu wogóle, jak we wszystkich zgromadzeniach Centralnego Związku, nadzwyczaj zadawalniający. Nowe Prezydyum Centralnego Związku wykazało, że wierne tradycyom kładzie wszelkie wysiłki, by z oddaniem zupełnem sprowadzić rezultaty walki na tory pomyślne.

Przewodniczył kol. Oleksy wiceprezydent Centralnego Związku. Zagajenie nadzwyczaj rzeczowo wypowiedziane, zakończył powitaniem obecnych posłów i przyjaciół, którzy przybyli mimo, iż czas zwołania wiecu nie jest zupełnie właściwym, a następnie przedstawicieli organizacyi pokrewnych i kolegów nadzwyczaj licznie zgromadzonych. Zauważył, że należy zaznaczyć rządowi dobitnie, iż pracownicy pocztowi nie mogą już absolutnie dłużej wegetować pod ciężkiem jarzmem i w takich skandalicznych stosunkach pełnić obowiązków zawodowych i rodzinnych, bez praw i za takie marne wynagrodzenie podołać swym żądaniom.

Kol. Oleksy mówi:

„Ze szczególną radością witam obecnych posłów Siengalewicza, Forstnera, Dra Wabera, Glöckla, Dra Neumana, Dra Pollaufa, Hillebranda, Humera, Barona Hocka i Gausera niemniej honorowego prezydenta Centr. Związku p. J. Lernera, jak również reprezentantów prasy, witam również serdecznie przedstawicieli organizacyi pokrewnych i p. prezydenta Centr. Związku pocztmistrzów p. Schagingera, prezydenta Związku c. k. urz. państw. Fibicha i prezydenta państwowego Związku służby p. Jahla, jak również delegatów Grup Mor. Ostrawy kol. Risslera; Lincu Prölla; Berna Süssera, Czernego, Löfflera; Krakowa Lubańskiego; Tryestu Sachla; Heinfelda Dunglera, wszystkich przyjaciół i kolegów.

Telegraficznie wyrazy solidarności, których odczytać nie mogę z powodu braku czasu przysłali koledzy z Krakowa, ze Lwowa, Ołomuńca, Chrzanowa, Dziedzic, Bozen, Freudenthal, Bruck nad Lit., Landskron, Borysławia, Gracu, Friedberg, Reichenberg, Schwarzenau, Assling, Neutitschein, Pressnito, Hohenelb, Asch, Trautenau, Melk, Niederrochlitz, Cieszyna, Lassce i Arnau.

(Galicya z powodu zatrzymania okólnika Grupy krakowskiej jako druku „niepilnego“ przez znanego sprawcę w Krakowie 2, otrzymała dopiero 8-go wiadomość o wiecu doraźnie zwołanym, tem tłomaczyć należy słaby udział telegramów o czem w osatnim numerze wspominaliśmy).

Poseł Pacher telegrafuje: „Z powodu wyjazdu do Pragi na konferencyę ugodową jestem przeszkodzony. Przesyłam wiecowi Waszemu wyrazy szczerej sympatyi i zapewnienia o współpracy nieustannej aż do zwycięstwa“.

Depesze nadesłali posłowie Dr. A. Gross, Rauch, Dębicki, Dr. Wróbel, Serwatowski, Schilinger, Costincar, Herold, Choc, Stesłowicz, Polke, Kraus, Masaryk, Mandlic, Biankini, Buřival, Kittinger, Moraczewski, Jahl, Pittoni, Oliva, Dr. Lodgman, Stojan, Dr. Gregorovic, Dr. Löw, Dr. Battisti, Dr. Gasser, Marak, Ribar, Jurasek, Dr. Vukotic, Dr. Sesardic, Erb, Teufel, Reger, Dr. Tobisch, Biere, Mastalka, Unterkircher, Pittzor, Beyer, Kraft, Liphe, Dr. Sylwester, prezydent Izby posłów, Spinie, Meisner, Stölz, Hofman v. Wellenhof, Wastian, Winarsky, Dinghoffer, Werda, v. Pantz, Friedman, i Dr. Heilinger.

Określiwszy kilkoma uwagami porządek dzienny udzielił kol. Oleksy głosu prezydentowi Centralnego Związku Killerowi, który powitany oklaskami mówi:

Oficyanci pocztowi wstrząsają okowami, które XX stulecie na przekór spodziewanej wolności zacisnęło na ich spracowanych i głodem wychudzonych dłoniach. Zdrętwiałe nadzieje wolności i posiadania praw obywatelskich i udział w gospodarczym i kulturalnym rozwoju tężą skrzydła, rzucają nas na żer pola walki społecznej. Idee spoczywające w ludzkości w gorącej walce spotykają się z przyszłością lub upadkiem.

Przewidzieliśmy! Towarzyszy nam symfonia życia. Zrodziliśmy się do walki. Zawiść przeciw epoce bezwzględnej surowej, która rzuca nas w sferę nędzy stworzyła naszą upragnioną organizacyę międzynarodową. —

Sposób myślenia! Nie przyszedł on nam jako wyraz szczęśliwego życia — jako drogowskaz i przestrzegawca jako impuls zastoju postępu wszedł w nas, kazał nam rzucić okiem w głębię bytu i powołał nas dokąd? — do jedności wszystkich kategoryi pocztowych, by dojrzała i zrealizowała się myśl jedności, od dawna nurtująca, a z nią powiew zwycięstwa.

Zakres własnej organizacyjnej działalności stał się dla nas zaszczytnym.

Przełamać ciasne mury!

Walka międzynarodowa! tak ją nazwałem, bo w tem słowie ucieleśniony nasz program. Ona jest filarem egzystencyi naszej, skargą, że dziś, gdy na ulicach wywołuje się pozór praw ludowych, tysiące funkcyonaryuszy państwowych, pogrzebanie praw swych głosić muszą.

Żyjemy w najbardziej rozpaczliwych stosunkach. Wszystko co daje kultura i umysł ludzki, to nie dla nas! Zdrętwiały wzrok w światłość skierowany, ciałem potrząsa głód, który niechce dać wyrwać sobie zdobyczy swej. W chwili gdy w walce społecznej usiłujemy osiągnąć stopień do zwycięstwa, austryacka mądrość państwowa wyciągnęła na światło dzienne paragrafy niewolniczego posłuszeństwa. Ucisk wywołuje reakcyę. Spiący stali się czujnymi, konieczność jedności rodzi czyn wyzwolenia! Cóż osiągnęliśmy dotychczas? Czyż register minionych regulacyi ma być postępem społecznym? Dokąd dążymy? Odpowiedź dajmy dziś, gdy w tej sali znajduje wyraz nasza solidarność.

Organizacya ogólna! To symbol do wyzwolenia wiodący! Solidarność ludzkości pracującej głosić chcemy!

Do powyższych pełnych prawdziwego zachwytu i zapału słów dodaje prezydent Killer obszerne uwagi rzeczowe, które mają nam wskazać drogę urzeczywistnienia organizacyi ogólnej.

Płomienne słowa, któremi prezydent Killer nawołuje do organizacyi ogólnej zyskały gorące uznanie zgromadzonych, poczem Killer obejmuje przewodnictwo, udzielając głosu kol. Oleksemu dla

sprawozdania ze stanu spraw naszych w parlamencie.

Wiceprezydent Oleksy zaznacza, że o konieczności poprawy bytu materyalnego adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych zbytecznem jest wiele referować. Konieczność ta znaną jest posłom do najmniejszych szczegółów, jak to wykazała dyskusya i uchwała z 3-go maja b. r. Konieczność ta w teoryi nie doznaje negacyi ze strony Sekcyi III. Ministerstwa handlu. Chodzi tylko o termin kiedy poprawa ma wejść w życie. I pod tym względem opieranie się na zapatrywaniu, że winna wejść w życie równocześnie z ukazaniem się pragmatyki, jest dla nas katastrofalnem.

Mowca omawia następnie trudności, rzucane sztucznie dla opóźnienia pragmatyki, protestuje przeciw złączeniu jej z pragmatyką sędziów i nauczycieli, która jeszcze nie weszła w stadyum obrad Izby posłów.

Wskazuje, że regulacya oficyantów pocztowych nie stoi w żadnym związku z pragmatyką i że nędza wśród nas dosięgnęła najwyższego stopnia. Po dłuższych wywodach na temat organizacyi ogólnej kończy słowami: „Chciejmy się złączyć pod dewizą: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“ i walczyć o prawo, które nam obecnie jest konsekwentnie odmawiane. Zwycięstwo musi być po naszej stronie, bo walczymy o słuszną sprawę“.

Długotrwałe oklaski były nagrodą dla znakomitego przemówienia Oleksego, który dał niem nowy dowód, że cały kompleks ogólnych spraw urzędniczych i naszego zawodu w szczególności pojmuje tak trzeźwo rzeczowo jak rzadko kto.

Podczas gdy Killer w swojem skończonem co do formy przemówieniu położył główny nacisk na teoretyczne wyjaśnienie wartości świadomej celu, na wysokości swego zadania stojącej organizacyi ogólnej, to w przemówieniu Oleksego znalazły jego wywody rzeczowe uzupełnienie w naprowadzeniu realnych cyfrowych wartości na przykładach z życia.

Prezes organizacyi państwowego związku służby Jakl zabrał głos i zapewnił, że służba odnosi się do idei organizacyi ogólnej jak najgoręcej. Główną zasadą winno być, by urzędnicy także w biurze widzieli w służbie ludzi, współtowarzyszy walki, a spełnią się dążności, że urzędnik i sługa zupełnie dobrze w ramach danego stosunku służbowego spotykać się będą tak w organizacyi jak i w biurze na jednym tymsamym stopniu braterstwa socyalnego.

Przechodząc do wydarzeń dni ostatnich w omawianiu §.§ 202 i 203 pragmatyki porównuje przywódca służby wśród burzliwego aplauzu zgromadzonych solidarność z tymi, którzy nieugięcie stoją na straży odebrania praw obywatelskich funkcyonaryuoszom państwowych.

Wywody jego przyjęto gorąco.

Przewodniczący udziela głosu posłowi Dr. Pollaufowi, który w swem dłuższem przemówieniu powiedział:

Wiemy — a znamy władzę austryacką bardzo dobrze, — że jeżeli damy jej broń do ręki, nie odłoży jej, lecz w brutalny sposób milczeć będzie. Prezydent Hoheisel odważył się zrobić zamach na wolne prawo stanowienia o samym sobie. Niechaj ci panowie zejdą raz z piedestału, zaglądną do mieszkań urzędników i służby a zobaczą jaka nędza, jakie bagno zwątpienia znajdą, tak, że jeżeli serce ich nie jest kamieniem, ludzkie współczucie ogarnąć ich musi. Ja wiem jak wielka nędza gniecie funkcyonaryuszy państwowych.

Dobrze czynicie zakładając koalicyę. Koniecznem jest byście dalej walczyli, bo gdyby organizacyę waszą zdołano rozwiązać, nie byłoby więcej polepszenie możliwe. Musicie pójść na drogę socyalizmu. Moje osobiste stanowisko znacie. Ja sam odczułem na sobie nieludzkość austryackiego rządu. Za prawami waszymi występuję zawsze i będę występować przeciw §§ 31, 32, 202 i 203. — Będę głosował za wnioskiem mniejszości Glöckla. Urzędnicy poza służbą, muszą mieć zastrzeżone w całej pełni ogólne prawa państwowe. Niechaj wielkie partye oświadczą rządowi, że nie ma przedłożenia wojskowego, jeżeli pierwej nie zostaną załatwione konieczności ludowe, do których wasze żądania należą. (Burza oklasków).

Po gorącem podziękowaniu posłowi Dr. Pollaufowi udziela przewodniczący głosu posłowi Hillebrandowi.

Witany oklaskami poseł Hillebrand mówi:

Ze szczerą radością i pewną satysfakcyą witam usiłowania wszystkich, którzy pracują przy poczcie, którzy są pastwą wyzysku, gdy stają w jedności i w niej szukają oporu przeciw dokonywanemu na nich gwałtowi. Z pewną satysfakcyą witam te usiłowania, bo nie są one nowe. Przed sześciu laty one się wyrodziły. Wy wszyscy, którzy cierpicie pod jarzmem systemu oszczędnościowego państwa, stajecie najsłuszniej pod wspólnym jednym znakiem jedności. Skarżą się powszechnie, że pragmatyka służbowa jest złą. My socyalni demokraci staraliśmy się w komisyi, by ją wedle możności poprawić. Wiecie dobrze, że o najmniejszą poprawkę, lub koncesyę trzeba się wodzić za głowy. Rząd, który w górze nie oszczędza, gdy chodzi o to by młodą generacyę pańską wyratować pieniądzmi kas państwowych, ten sam rząd jest........, gdy *(komisarz policyi przerywa mowcy — burzliwe okrzyki)*. Poseł Hillebrand mówi dalej: Nie można mówić tego co się myśli — wtedy przychodzi Hohenburger i jego....... (komisarz policyi przerywa znowu). Zbytecznem jest mówić wiele o waszem położeniu ekonomicznem. Wiecie jak bezwzględnie jesteście deptani przez państwo — liczba samobójstw zwłaszcza między oficyantami poczt jest krwawym oskarżycielem państwa, któremu obcym jest moralny obowiązek wynagrodzenia swych pracowników po ludzku.

Gdy się czyta, że funkcyonaryusz pocztowy z biedy chwycił się pieniędzy by uchylić nędzę dnia w dobrej wierze że później wszystko wyrówna, i zostaje przez sąd uwolniony, to w wyroku „winien“ powiedziano zarządowi poczt. Powtórzę tu to samo co powiedziałem we środę w parlamencie, że przed sąd powołać należy w takim razie nie oficyanta danego, lecz Wagnera v. Jauregg, który za te stosunki jest moralnie odpowiedzialny. On jest twórcą tej instytucyi która po sprytnem obradowaniu miała dać tańszy materyał roboczy od równorzędnej pracy urzędników państwowych.

Ludność pyta się, cóż robią ci ludzie o których teraz w parlamencie mówią? Pełnią swe obowiązki, muszą być odpowiednio zapłaceni, tymczasem Wagner v. Jauregg jeszcze temu jest przeciwny. Troską głęboką posłów musi być usunąć hańbę, która się wyraża w wynagrodzeniu służby, oficyantów, i państwowych urzędników, tę hańbę kultury. Parlament uchwala.

Czy nie jest to haniebnem gdy rząd wprost nogami depta uchwały parlamentu, że wielkie stronnictwa nie mają siły, wystąpić przeciw temu...

Nie bierzcie tego źle, niemam bynajmniej zamiaru wnieść wzburzenia w wasze zgromadzenie, ale koniecznem jest ustalić, kto jest winien. Partye, które rządowi wszystko uchwalają, korzą się w prochu przed nim, one są odpowiedzialne za wszystko. Odwoływanie się do Izby panów jest wątpliwem. Obowiązkiem rządowych partyi być winno zmusić rząd, zmusić Izbę panów, przybytek ekscelencyi....... (*Burzliwy aplauz — komisarz policyi przerywa mowcy, który nie przestaje mówić, ale w tumulcie rozumieć go nie można*).

Za nędzę, za całą nędzę waszą, nie da Wam nikt odszkodowania, dla tego każdej uczciwej partyi zadaniem być winno, by przynajmniej przyszłość wasza była ludzką. Nadzieje miejcie tylko w sile waszej. W tej masie jaką tworzy organizacya wasza potraficie tylko i jedynie wywrzeć wpływ w parlamencie. Tak długo idziecie drogą legalną, że napróżno... (*Gwałtowna burza aplauzu — komisarz przerywa mowcy*).

Minister handlu opowiadał, że on jest skłonny byt wasz poprawić i chce dać na ten cel $1\frac{1}{2}$ miliona koron. Komisya dla spraw urzędniczych uchwaliła 3 miliony jako niezbędne by najskrajniejszą nędzę uchylić. Zabawiono się z Wami w błazeństwo. Uzdrowicie się przecież nareszcie od choroby zaufania do rządu. Zbierajcie swe siły w samych sobie, łączcie się wspólnie, a wtedy wywalczycie to co poseł Pollauf powiedział, t. j. iż pracująca ludzkość stanowi sama o owocach swej pracy. Zapewniam, my do Was należymy. (Oklaski).

Następnie przemawia poseł Forstner. Gdy zgromadzenie Wasze uznaje jako punkt wyjścia akcyi organizacyi ogólnej, to zgromadzenie to ma wielką wartość historyczną. Należy tu postanowić, by urzędnik widział w słudze biurowym kolegę pracy, a to osiągniecie przez organizacyę ogólną.

Jeżeli ten system zastosujecie w stosunkach służbowych, będzie to mieć wielkie znaczenie. Ja jestem prezesem robotników transportowych. Mają oni o 28 kor. tygodniowo więcej aniżeli oficyanci pocztowi. Musicie trzymać solidarność z robotnikami jeżeli chcecie pójść naprzód. Mieliśmy sposobność w czasie wyborów słyszeć wielkich bohaterów frazesu. W parlamencie stali oni za drzwiami podczas głosowania nad paragrafami 31 i 32, 202 i 203. Panowie demokraci, wielcy wojownicy, zezowali do Izby panów. Ja jako socyalny demokrata muszę oświadczyć, że my nie ulegamy wcale uchwałom Izby panów. Pragmatykę służbową uchwalimy tak jak sądzimy iż będzie do przyjęcia. Jeżeli reprezentanci wielkich partyi mieszczańskich przychodzą na wasze zgromadzenia i słyszą krytykę swego postępowania, wychodzą za drzwi.

Przyjdzie czas, że wszystkie kompromisy nie będą już przydatne, i złamią się przed gniewem ludu. Odrzucono szybko na bok pragmatykę, uchwalono 59.000 rekruta. Jeżeli prawa obywatelskie nie są uwzględnione, pragmatyka niema żadnej wartości. Centralny Związek oficyantów byłby jednym z pierwszych na którym rząd ochłodziłby swą odwagę. Nie jesteście sami. Gdy rząd przygotowuje dla was hamulcze arkana, stają za Wami zorganizowani robotnicy jak mur. W nas znajdziecie ostoję. Chcielibyśmy widzieć rząd, który odważyłby się igrać z organizacyami robotników. Czy w państwie naszem ma dyktować dyscyplina bagneta? Historya z wnioskiem nagłym — jest niczem. Gdyby partye mieszczańskie miały stos pacierzowy, nie byłyby potrzebne cztery wnioski nagłe tej samej treści.

Znany ukaz tajemny daje wiele do myślenia. (*Zakaz prezydenta Hoheisla, by funkcyonaryusze nie brali udziału w zgromadzeniach demonstracyjnych*). Jestem przekonany, że jest on zupełnie w tym duchu pojmowania ustawy, w jakim rząd życzy sobie mieć uchwaloną pragmatykę.

Na taką pragmatykę parlament nie zgodzi się nigdy. Odpowiedzią zaś waszą być winna organizacya ogólna, bo w niej leży spełnienie wszystkich życzeń Waszych (Oklaski).

Przemawia następnie poseł baron Hock:

W przeciwieństwie do ustroju dawnego, państwo jest przedsiębiorstwem, a armia urzędnicza w roli robotników. Jako do przedsiębiorcy stosujecie do państwa Wasze żądania, które tyczą się naturalnie w pierwszej linii płacy. Jesteśmy wszyscy przekonani, że żądania Wasze nie zmierzają do niczego innego, jak tylko do należytej zapłaty. Niema nikogo, także w kołach rządowych, kto odnosiłby się niesympatycznie do uzasadnionych żądań należytej zapłaty. Prawo państwowe jest tem prawem, które wyłącznie daje Wam gwarancye i obronę pod względem materyalnym. Prawo państwowe i jego nieograniczona gwarancya jest założeniem, że nie powinniście być skazani na złą lub wspaniałą dolę, że jesteście zawsze w prawie opierać się na ustawach, że macie prawo faktycznie prawo posiadać.

Najważniejszą rzeczą w pragmatyce jest wolność koalicyi. Przy studyowaniu tej materyi możecie osądzić gdzie są przyjaciele Wasi, którzy nietylko podzielają Wasze życzenia, ale wszelkiemi siłami bronią praw waszych. Miara dobrobytu w odniesieniu do Was kryje się ze starą prawdą, że Bóg wspiera silne zastępy. Miara dobrobytu jest arytmetycznie zawisłą od miary siły, którą macie w sobie do rozporządzenia. Miara siły przyjaciół waszych w parlamencie jest miarą siły takiej, jaką organizacya Wasza rozporządza.

Od parlamentu musicie żądać, by okazał taką miarę woli, która nie zadowoli się samem podejmowaniem uchwał, lecz ich wykonywaniem. Miara dobrobytu, którego oczekujecie, dobrobytu, którego żądacie od parlamentu jest zawisłą tylko od waszej organizacyjnej siły. Organizujcie się z pominięciem różnic klasowych, bądźcie jednością (Oklaski).

Kindler odczytuje rezolucyę, która jednogłośnie została przyjętą. Przewodniczący Oleksy dziękuje obecnym posłom za ich życzliwość i prosi o dalszą.

Rezolucya brzmi:

Funkcyonaryusze pocztowi wszystkich kategoryi zebrani dziś dnia 7 czerwca we Wiedniu obstają bezwarunkowo przy przeprowadzeniu pragmatyki z zastrzeżeniem pełnych praw koalicyi od 1 lipca b. r., ewentualnie z działaniem wstecz od dnia tego; żądają dla oficyantów poczt wykonania wniosku Pachera, dla kontraktowej służby wiejskiej wykonania uchwał parlamentu dotyczących tej kategoryi. Wzywają Centralny Związek c. k. adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych, by poczynił wszelkie kroki potrzebne dla stworzenia organizacyi ogólnej.

GDZIE SIŁA TAM PRAWO.

Już od dłuższego czasu pojawiają się w dziennikach jako to w Naprzodzie, Kuryerze Lwowskim z dnia 22 maja b. r. notatki, dotyczące polskiego języka w wewnętrznem urzędowaniu na poczcie. Kwestyę tą jednak wszechstronnie przedstawił i wyczerpał

w naszym organie w artykule: „W obronie jezyka polskiego“ z dnia 1 maja b. r: p. Bol. Saski. Oparłszy swój wywód na rozporządzeniu ministeryalnem z całą dosadnością wykazał, że używanie języka niemieckiego tak we wewnętrznem urzędowaniu jak i w korespondencyi z centralnemi władzami w kraju jest wprost „bezprawiem“. Wina jak słusznie zaznaczył autor odnośnego artykułu leży przedewstkiem we wstrętnym wprost lojaliźmie naszych polskich urzędników w c. k. Dyrekcyi we Lwowie.

My ze swej strony musimy jednak dodać, że część winy pośrednio i na nas spada. Naszym obowiązkiem było, znając odnośne rozporządzenie ministeryalne, już dawno stanowczo zaprotestować przeciw temu zbytniemu objawowi austryackiego patryotyzmu ze stroną naszych „polskich“ władz wyższych, a nie być biernym i powolnym narzędziem w ręku tych panów.

Ale gnuśność nas zabija — niczem niezwalczona polska opieszałość paraliżuje wszelkie śmielsze porywy jednostek — brak poczucia koleżańskiej solidarności i świadomości jednego celu, pozwala bezkarnie używać jednej kategoryi urzędników w walce przeciw drugiej — a walka ta absorbuje nam lwią część sił. Podział na kasty, zamknięte w sobie stany średniowieczne, bez ograniczeń zapanował u nas na całej linii; brudny egoizm jednej kategoryi stara się choćby po trupach drugiej stanąć wyżej — i zyskać za to co? poklask i pobłażliwo — zadowolony uśmiech pana (zapominając o tem, że łaska pańska na pstrym koniu jeździ) Dyrekcyi. — Skąd ta nienawiść jednej kategoryi przeciwko drugiej pytam, wszak wszyscy jesteśmy niewolnikami jednej macochy poczty, wszak wszystkim nam krzywda się dzieje i wszyscy ostatecznie mamy jeden i ten sam cel: znośne warunki bytu i lepszą przyszłość.

Oto zazdrość i zawiść a ponadto błędne przekonanie, że wywalczona zdobycz musi iść w parze z krzywdą innej grupy. Tu przyczyna tej niekulturalnej walki między nami, tej kreciej nieraz roboty. Uczmy się jednak od obcych — bierzmy przykład z sąsiadów.

Oto „Goniec Poniedziałkowy“ z dnia 3 czerwca 1912 r. Nr. 23 donosi, że „w sobotę dnia 1 czerwca zawiązała się w Pradze czeska unia pocztowa jako związek wszystkich stowarzyszeń czeskich urzędników poczt. Na pierwszem posiedzeniu uchwalono do dyrektora poczt i ministra handlu telegramy, protestujące przeciwko postponowaniu języka czeskiego w urzędach poczt. Taksamo postanowiono zwrócić się do wszystkich członków komisyi ugodowej w Wiedniu z żądaniem, by w dalszych konferencyach domagali się równouprawnienia obu języków krajowych w służbie pocztowej“. Tak postąpili czescy urzędnicy pocztowi; niechaj to będzie przykładem i zachętą dla nas. Czas już najwyższy zerwać z tym płaskim obskurantyzmem i wzajemną nieufnością. Jeżeli żadna z grup urzędników poczt. nie poczyniła dotychczas kroków na tem polu, uczynimy to my — oficyanci.

Niechaj zarząd grupy naszej natychmiast zniesie się z wszystkiemi stowarzyszeniami urzędników poczt. i poczyni przygotowania przedwstępne, celem umożliwienia zbliżenia się wszystkich urzędników poczt i zawiązania koalicyi. Niechaj zaproponuje wszystkim kategoryom wysłanie delegatów na wspólne zebranie celem ułożenia programu dalszego postępowania i omówienia warunków, na jakich ta koalicya ma się opierać. Kwestyi wspólnych znajduje się wiele n. p. sprawa języka polskiego w urzędowaniu, sprawa założenia „domu zdrowia“ w Zakopanem.

Również szanse nasze na giełdzie parlamentarnej znacznie się pogorszyły. Sprawę pragmatyki służbowej znowu odłożono prawdopodobnie ad calendas graecas a na pierwszy plan wyjechały tak zwane „konieczności państwowe“. Otóż koalicya nasza musi kategorycznie przeciw takiemu postępowaniu zaprotestować, musi zwrócić rządowi uwagę, że pragmatyka również jest koniecznością państwową, na której załatwienie czekają rzesze urzędników, domagać się stanowczo, aby weszła w życie już od 1 lipca b. r., jaki to termin wyznaczył rząd w poprzednim roku.

Protest taki jednogłośny ze strony zrzeszonych urzędników poczt. odniesie zapewno większy skutek, aniżeli protesty pojedynczych grup.

A więc do dzieła — do pracy. *M. B.*

Towarzystwo Oszczędności i kredytu urzędników pocztowych w Krakowie

staje się faktem dokonanym. Komitet wybrany na Walnem Zgromadzeniu Galicyjskiej Grupy Centralnego Związku pocztmistrzów i ekspedyentów w Krakowie dnia 24-go marca br. zebrał się w hotelu Wiktorya we Lwowie dnia 22 czerwca b. r., celem definitywnego omówienia i zadecydowania.

Z należących do komitetu dziewięciu członków przybyło tylko sześciu do Lwowa na posiedzenie, któremu przewodniczył prezes G. G. C. Z., p. Kaczkowski.

Przedyskutowano statut w dosłownem brzmieniu statutów wzorowych towarzystw gospodarczo-zarobkowych i poczyniono małe uzupełnienia. Obszerna dyskusya toczyła się na temat obrania siedziby Towarzystwa. Tylko pocztmistrz z Tyczyna p. Oprzędkiewicz oświadczył się za siedzibą we Lwowie. Reszta członków komitetu, a zwłaszcza delegaci Grupy krakowskiej kol. Lubański, Sowiński i Gelles przemawiali za Krakowem dlatego, że we Lwowie istnieje już jedno towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych a przy tem lokal na cele Towarzystwa ofiarowuje Grupa krakowska z początku bezpłatnie. W głosowaniu 4 głosy oświadczyły się za Krakowem, 2 przeciw, a temsamem zadecydowano zarejestrować towarzystwo w Krakowie. Wybory do Zarządu Towarzystwa dały następujący rezultat:

Dyrekcya: starsi pocztmistrze Fruziński Bronisław i Orzelski Maryan oraz adjunkt S. Gelles. Zastępcy dyrektorów: starszy pocztmistrz Chlebowski, Małecki i adjunkt Sowiński Alfred.

Rada Nadzorcza: Dr. Adolf Gross, adwokat i poseł do Rady państwa jako prezes rady nadzorczej oraz pp. Kaczkowski Seweryn jako prezes G. G. C. Z. pocztmistrzów, st. oficyał Jan Krajewski, pocztm. Reichelt Romuald, st. pocztm. Schiroky i prezes Grupy krakowskiej adjunktów i oficyantów, kol. Lubański.

Zarejestrowanie Towarzystwa przeprowadza się właśnie w chwili, kiedy to piszemy, jak również czynią się energiczne przygotowania do puszczenia maszyny w ruch.

Potrzebny kapitał składa w znacznych kwotach dwu majętnych kolegów, resztę tworzą udziały już deklarowane i reeskont bankowy.

Szczegółowe omówienie zawiązanej tej tak potrzebnej instytucyi finansowej odkładamy do następnego numeru. Na razie możemy tylko zalecić P. T. Czytelnikom, by przystąpienia zgłaszali pod adresem To-

warzystwa oszczędności i pożyczek w Krakowie, Wielopole 12, I. p. Udział w wysokości 50 koron, który ewentualnie można spłacać ratami uprawnia do miana członka i korzystania z funduszów Towarzystwa. Nie mniej gorąco zwracamy się do kolegów zamożniejszych, by oszczędności swe lokowali na korzystny procent w swej fachowej instytucyi finansowej, zamiast w innych, często wrogich nam Towarzystwach i bankach.

Alfa.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Krajowej Grupy Adjunktów, Oficyantów i Aspirantów pocztowych we Lwowie

odbyło się dnia 23 czerwca br. w sali wykładowej Dyrekcyi poczt o godz. 3 pop. Głównem zadaniem zgromadzenia był wybór prezesa w miejsce mianowanego pocztmistrzem dla Wełdzirza p. Richtera i wybór wydziału.

Zgromadzenie zagaił zastępca prezesa p. Macieliński, witając serdecznie przedstawicieli krakowskiej Grupy okr. adj. i ofic. w osobach pp. Lubańskiego, Gellesa i Sowińskiego, przedstawicieli pocztmistrzów pp. Oprzędkiewicza i Ostersetzera,oraz członków przybyłych z prowincyi.

Pióro prowadzili pp. Nachfolger i Müller, który odczytał protokół z poprzedniego zgromadzenia i zdał sprawę z czynności wydziału za czas ubiegły.

Sprawozdanie skarbnika p. Konotopskiego za czas od 26 lutego br. wykazuje w przychodzie 1687 K. 20 h. w rozchodzie 541 K. 14 h., majątek wynosi 1146 K. 06 h., w tem 699 K. 08 h. w gotówce, reszta w papierach wartościowych i w inwentarzu. Członków liczy Grupa 259. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, zarządził przewodniczący wybory. Prezesem Grupy wybrano p. Matkowskiego adj. poczt. ze Lwowa 2, do wydziału weszli pp. Konotopski, Linhardt, Macieliński, Müller, Sokołowski i Wiek, jako zastępcy pp. Ehrenpreis, Goldberg, Tkacz, do komisyi rewizyjnej pp. Herold i Skarbek.

Przy wnioskach nastąpiła burzliwa dyskusya między lwowską a krakowską Grupą w sprawie uchwał zakładanego „Towarzystwa oszczędności i kredytu“ dla urzędników Zakładu pocztowego (patrz sprawozdanie z posiedzenia komitetu T. O. K.), w której zabierał głos także p. Oprzędkiewicz (!), a zakończona rezolucyą, by nowy wydział porozumiał się z wydziałem krakowskim. Dalej uchwalono protest przeciw niemożliwym stosunkom służbowym we Lwowie 2, a następnie podziękowanie przychylnym posłom dla spraw oficyanckich, a w szczególności posłowi p. Siengalewiczowi, poczem około godziny 10 nowo wybrany prezes dziękując za wybór, zaufanie i współudział, zamknął zebranie.

Ogólne zdziwienie wywołał swą akcyą p. Oprzędkiewicz, który mimo powziętych dzień przedtem uchwał na posiedzeniu komitetu, jako członek wydziału i wiceprezes G. G. C. Z., wystąpił na drugi dzień przeciw interesom własnego gniazda, dążąc podsuniętym projektem protestu i gotowymi rezolucyami do uzyskania sprzeciwu przeciw postanowieniom komitetu na zgromadzeniu do tego zupełnie niepowołanem.

Otrzymał też zasłużoną ciętą odprawę od prezesa Grupy krak. p. Lubańskiego i skarbnika S. Gellesa, a najsromotniejszą tę, że p. Konotopski, który uczynił zadość p. Oprzędkiewiczowi i fałszywie przez niego informowany wnioskował do uchwalenia rezolucyę przez Oprzędkiewicza własnoręcznie napisaną, cofnął ją po wyjaśnieniu delegatów krakowskiej Grupy, demaskującem szkodliwą robotę inicyatywą wichrzenia.

Występem swym wprowadził Oprzędkiewicz niepotrzebne zamieszanie między lwowską a krakowską Grupą oficyantów, a gdy niecna jego robota nie znalazła aprobaty, gdyż Grupy te postanowiły znieść się z sobą w sprawie T. O. K. p. Oprzędkiewicz ze wstydem salę opuścił.

* * *

„Reforma Pocztowa“ donosi, że skompromitowany p. Oprzędkiewicz wiceprezes Gal. Grupy Centr. Związku pocztmistrzów i ekspedyentów pismem z dn. 24-go czerwca br. wniósł rezygnacyę z tego obowiązku z powodu wątłego zdrowia.

Sapienti sat!...

Sprawa budowy „Domu zdrowia“ w Zakopanem.

Grono urzędników pocztowych w Zakopanem już od dłuższego czasu powzięło myśl, by stworzyć w Zakopanem „Dom zdrowia“ dla urzędników pocztowych wszelkiej kategoryi. Przed kilku tygodniami podpisany poruszył tę kwestyę na łamach Szanownego Pisma, szkicując ogólnikowo cel i konieczną potrzebę podobnej fundacyi. Niżej podpisany nie chce na tem miejscu rozwijać agitacyi i przekonywać ogół kolegów o dobrodziejstwie takiego „domu zdrowia“, chce tylko wyczerpująco przedstawić plan p. Kaz. Vlaska, c. k. oficyała poczt., w jaki sposób najłatwiej można rzecz tę w najkrótszym czasie urzeczywistnić. „Dom zdrowia“ byłby własnością wszystkich grup urzędników pocztowych w Galicyi. Koszta wybudowania i utrzymania powyższej instytucyi znajdą pokrycie w dobrowolnem opodatkowaniu się wszystkich kolegów i koleżanek. Liczba urzędników pocztowych wszelkiej kategoryi wynosi w Galicyi 3.418 (wyłączając aspirantów poczt.), gdyby więc każdy z nas zobowiązał się na cel powyższy złożyć po 1 koronie miesięcznie, to przez przeciąg dwóch lat suma za to otrzymana wynosiłaby 82.632 koron. Gdyby więc na projekt dobrowolnego opodatkowania się wszystkie kategorye zgodziły się, „dom zdrowia“ mógłby stanąć w przeciągu 2—3 lat. Przy powzięciu tej myśli wypowiedziano się bardzo dobitnie za tem, by zawiązany w przyszłości komitet nie uciekał się do ofiarności publicznej, ale dzieła dokonał o własnych siłach. Przy takiej pomocy można myśleć o dziele. Zrealizowania tej myśli podjął się podpisany Kaz. Vlasek i apeluje do ogółu kolegów i koleżanek, by go zechcieli poprzeć w wykonaniu tego zamysłu. — W najbliższym czasie utworzy się tu miejscowy komitet z pośród grona urzędników tutejszej poczty, który przedewszystkiem zwróci się do wszysikich grup, przedkładając im powyższy projekt, a w razie uzyskania aprobaty zajmie się sprawą i wygotowaniem kosztorysów.

Władysław Worek
oficyant poczt.

Zakopane w czerwcu 1912.

RESTAURACYA
Hotelu „Pod Różą“
W. BOGACKIEGO
(UL. FLORYAŃSKA)

po gruntownem odnowieniu

poleca

Doborową i tanią kuchnię. Piwo pilzneńskie i okocimskie. Piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki. Gabinet i sala na zebrania.

Obiady dla P. T. Członków Krakowskiej Grupy Okręgowej według karty w abonamencie, nie obowiązującym codziennie, złożone z 3 dań pod gwarancyą na deserowem maśle, znakomitej jakości po 1 koronie.

Za marki jubileuszowe
z r. 1908 płacimy następ. ceny za 100 szt.

portowe (dopłatne czerwone

1, 2, 20, 35 h po	— K	4 h	1, 2 h po . .	— K	35 h)
25 h po	— „	7 „	4, 6, 20 h po .	— „	15 „
12 h i 1 K po . .	— „	30 „	25 h po	5 „	— „
30 h i 60 h po .	— „	10 „	30 h po	4 „	— „
50 h po	— „	45 „	50 h	2 „	— „
2 K po	1 „	50 „	1 K po	20 „	— „
5 K po	18 „	— „	5 K fiol. po .	200 „	— „
10 K po	220 „	— „	10 K fiol. po	400 „	— „

Za jubileuszowe z r. 1910.

5 i 10 h po 70 h; 25 h po 4 K innej wartości według kursu. Inne marki austryackie ostatniej i bieżącej emisyi, a więc zwykłe 3, 5, 6 i 10 h, gazetowe itp. za 1 kg. — K 1·20. Ceny ważne do odwołania rozumieją się opłacone Rzeszów. Przesyłek wartości niższej, aniżeli 5 K nie przyjmujemy resp. nie załatwiamy.

Administracya „Filatelisty“ Rzeszów.

Nra okazowe „Filatelisty“ z r. 1908—1911 po 30 h, zaś z r. 1912 po 75 h za egzemplarz.

WAŻNE! Każdy ze zbieraczy — bądź jakich działów — winien w swoim własnym interesie wpisać się do Związku kolekcyonistów i korespondentów „Unia“ w Rzeszowie.

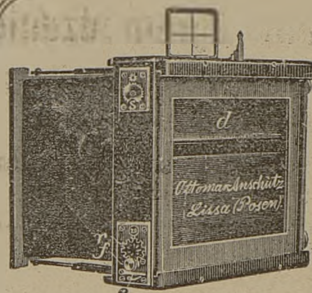
Stan członków w r. 1911 wynosił 100 w 9 państwach. Stan członków w r. 1912 przypuszczalny 600 — 1.000 w 40 państwach. — Wpis K 1, wkładka K 4 rocznie. — Statut i blankiety zgłoszeń, za nadesłaniem znaczka za 20 h.

Poczta I 2 w Galicyi wschodniej do zamiany na równorzędną. Zgłoszenia: A. L. „Przegląd pocztowy“. Kraków.

Zamieni się oficyant poczt w Limanowy, najchętniej w okolicę Przemyśla (200 K. rocznej remuneracyi z rafineryi). Zgłoszenia: „Zamiana“ poste-rest. Limanowa.

Zamiany, na wschód, na urząd klasowy lub eraryalny, poszukuje oficyant z urzędu klasowego ze zachodu, w pobliżu Krakowa, okolicy ślicznej. — Stosunki dobre. — Zgłoszenia pod „Prawda“, Redakcya Przeglądu poczt.

Oficyant urzędu eraryalnego na Podolu zamieni się. Zgłoszenia „Kazet“ „Przegląd pocztowy“ Kraków.



FIRMA
Antoni Larisch
skład fotograficznych aparatów

— założ. w roku 1891 —

Kraków, ulica Szewska tylko Nr. 19

poleca **najnowsze modele** po cenach fabrycznych, oraz **wszelkie przybory** do tychże.

Podręcznik fotografii dla początkujących

nowe własne wydanie za nadesłaniem 1 kor. 10 h. franko.

10% opustu dla PP. Urzędników poczt.

REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW ◘ RYNEK 37 ◘ LINIA A—B

POLECAJĄ PO NAJTAŃSZYCH CENACH:

LAWN-TENNIS, Rakiety, prasy, piłki. **PIŁKI NOŻNE,** Krokiety, dyski, oszczepy, wszelkie przybory i gry sportowe.

Perfumy, Kremy, Pudry, Mydła toaletowe z odpadków najlepszych mydeł francuskich 1 kg. po 1 kor. 80 hal. **Mydła kwiatowe** o silnych zapachach, karton 6 sztuk 1 kor.

PRZYBORY Kije bambus., Haczyki etc. :



do rybołowstwa. Kompletne wędki.

FARBY OLEJNE szybko schnące, do użycia gotowe. **LAKIERY, EMAILE, Glazury do podłóg, Lakiery do powozów, SMARY i OLIWY** do różnych celów.

Płótna i Płachty nieprzemakalne do przykrywania wózków. **Kalosze oryginalne rosyjskie i ameryk. Szczotki i pendzle, OLIWA do podłóg przeciw kurzowi.**

10% opustu dla PP. Urzędników poczt.

Laboratoryum lekarsko-dentystyczne Kraków, ulica Floryańska L. 23, drugie piętro : :

Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg

Pomocnik techniczny: Wilhelm Fruchtman.

Wykonuje wszelkie rękoczyny w zakres lekarsko-dentystyczny wchodzące, jakoto: usuwanie zębów bez bólu, plomby metalowe i porcelanowe, zęby sztuczne na kauczuku, złocie i platynie — korony złote, platynowe i mostki, prostowanie zębów krzywo wyrośniętych.

Leczenie chorób jamy ustnej. Ceny przystępne — ulgi w spłatach. P. T. Gości z prowincyi załatwia się w przeciągu 24 godzin.

◘ ◘ **Godziny ordynacyjne od 9—11 i od 3—6. W niedziele i święta od 9—1.** ◘ ◘

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie (dawniej W. Kornecki) pod zarządem Adolfa Nowaka.